

0 muzułmańskiej poligamii w Izbie Lordów

19 grudnia 2014

Wiele muzułmańskich kobiet znalazło się w pułapce “prawnej próżni”, ponieważ istnieje milczące przyzwolenie na poligamię, która w środowisku brytyjskich muzułmanów kwitnie na dużą skalę.

Nie podejmuje się żadnych oficjalnych działań, żeby powstrzymać rozwój tego zjawiska. Najnowsze badania nad życiem muzułmańskich kobiet pokazują, że dużej części z nich odmawia się podstawowych praw człowieka poprzez uwikłanie w religijnie usankcjonowane „małżeństwa”, które nie są uznawane przez prawodawstwo angielskie.

W wielu wypadkach kobiety, często urodzone zagranicą i przywiezione na Wyspy na zaaranżowany ślub, przez całe lata nie są świadome swojego statusu prawnego. Istniejący stan rzeczy został zaprezentowany Izbie Lordów przez Baronessę Cox, próbującą wprowadzić prawne regulacje dotyczące nielegalnie działających szariackich sądów.

Muzułmańska grupa obrońców praw kobiet Aurat przeprowadziła wywiad z 50 kobietami. Pytała je o ich status społeczny. 90% nazwało siebie „mężatkami”, ale tylko w przypadku 10% z tej liczby określenie to było prawdziwe w świetle brytyjskiego prawa. To znaczy, że tylko co dziesiąty ślub został potwierdzony odpowiednimi zapisami w aktach. Wiele ślubów odbyło się w domach prywatnych albo jako tradycyjny islamski ożenek, a panny młode nie były świadome braku legalności tak zawartego związku.

Dwie trzecie mężatek powiedziało, że ich mąż miał jednocześnie inne żony; niektórzy byli żonaci z czterema kobietami. Czasami kobieta wychodząc za mąż nie wiedziała, że jej wybranek jest już żonaty, ponieważ inne małżonki żyły w osobnych domach.

Jedna z respondentek, 32 letnia Ezzah (pseudonim na potrzeby raportu) powiedziała: „Dowiedziałam się później, że on miał jeszcze trzy inne żony i że wciąż jest z nimi w związkach małżeńskich. Żyliśmy razem, ale on nie chciał za nic płacić. Mieszkałam w domu, który kupił, ale to ja spłacałam hipotekę”.

Inna kobieta, 47 letnia “Asifa” powiedziała, że próbując się rozwieść ze swoim mężem dowiedziała się, że wcale nie jest jego żoną. Jak sama to opisuje: „Poszłam do prawnika, który powiedział mi, że w świetle prawa jestem postrzegana jako „partnerka”, a nie „żona” i w związku z tym nie mam podstaw do żadnych roszczeń. Byłam tak zszokowana, że siedziałam nie wiedząc co powiedzieć”.

Baroness Cox powiedziała: “Nie możemy na podstawie tych badań zrobić dokładnych szacunków, ale możemy rozsądnie założyć, że jeśli te wyniki są reprezentatywne, to praktyka poligamii staje się coraz powszechniejsza i mamy do czynienia z naprawdę dużymi liczbami. (...) Skutki dla kobiet są bardzo poważne oraz naruszają fundamentalne zasady naszego państwa, skoro bigamia jest nielegalna, a poligamia jest akceptowalna i rozkwita. (...) To są bardzo zamknięte enklawy, dlatego ciężko jest oszacować skalę problemu. W niektórych społecznościach kobiety są pod silną presją, żeby zachować milczenie i nie zhańbić społeczności”.

W zeszłym roku Lady Cox zaproponowała wprowadzenie ustawy regulującej działanie nieoficjalnych sądów szariackich, które wywierają silną presję na kobiety w niektórych społecznościach. “Nasze sufrażystki zapłaciły bardzo wysoką cenę za wolność oraz prawa kobiet i gdyby zobaczyły, przez co w tym kraju muszą przechodzić muzułmańskie kobiety, przewracałyby się w grobach”, mówiła. „Jest to cofanie się w rozwoju i każdy, kto przejmuję się prawami kobiet oraz wolnością w tym kraju, powinien być głęboko zaniepokojony położeniem w jakim się one znajdują. (...) Różnica między rzeczywistością prawną, w której każdy podlega prawu w ten sam sposób, a stanem faktycznym, jest kolosalna”

Opracowanie: Severus Snape

Na podstawie: www.telegraph.co.uk

Źródło: [Euroislam](#)